

Wywiady

BĄDŹMY NA CZASIE!

O nowych technologiach w pracy prawnika z dr. hab. Dariuszem Szostkiem – profesorem Uniwersytetu Śląskiego, dyrektorem Cyber Science oraz z Przemysławem Rosatim – Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej rozmawia Ewa Stawicka, redaktor naczelna miesięcznika „Palestra”.

Redakcja: Naczelna Rada Adwokacka podpisuje w tych dniach istotne porozumienie dotyczące kształcenia adwokatów w zakresie nowych technologii. Bardzo proszę uściślić, z jakim podmiotem zostaje ono zawarte.

Dariusz Szostek: Umowa będzie podpisywana ze Śląskim Centrum Inżynierii Prawa, Technologii i Kompetencji Cyfrowych CYBER SCIENCE, które jest konsorcjum naukowo-dydaktycznym utworzonym przez Uniwersytet Śląski, Naukową i Akademię Sieć Komputerową – Państwowy Instytut Badawczy NASK, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach oraz Politechnikę Śląską. Działalność Centrum skupia się na interdyscyplinarności badań oraz dydaktyce.

Redakcja: Czego ma dotyczyć to porozumienie?

Dariusz Szostek: Będzie ono dotyczyło współpracy, zwłaszcza w zakresie kształcenia prawników w dziedzinie nowych technologii pojmowanych w sposób interdyscyplinarny. Widoczny jest wyraźny brak kompleksowej i interdyscyplinarnej wiedzy w tym zakresie. Współczesny prawnik musi nie tylko umieć sformułować umowę czy poprowadzić sprawę klienta. Powinien także znać przynajmniej podstawy cyfrowych metod zapisu, począwszy od metody najprostszej „w chmurze”, i konsekwencji z tymi zapisami związanych, aż po Smart Contract (inteligentny kontrakt – algorytm który określa prawa i obowiązki obu stron, zapewniając ich wykonywanie za pomocą kodu wpisywanego w łańcuchy bloków – Red.)

oraz tokenizację – NFT, czyli tzw. tokeny niezamienialne, czy też tokeny użytkowe. Niedługo wejdzie do obiegu cyfrowe euro – wirtualna waluta unijna i trzeba będzie osiąść umiejętność jej używania w obrocie prawnym (działania w tym zakresie podejmowane są od zeszłego roku przez Komisję Europejską i Europejski Bank Centralny). Kolejny temat: blockchain (*technologia służąca do przesyłania i przechowywania oraz przesyłania informacji o transakcjach zawartych w Internecie – Red.*): Unia Europejska przygotowała standardy posługiwania się nim, a także strategię jego wdrażania – a polski prawnik najczęściej ledwo o nim słyszał, i nie tylko nie umie wpisać informacji w ten łańcuch, ale nawet nie potrafi danych zapisanych w cyfrowym łańcuchu bloków odczytać, a w konsekwencji czego nie potrafi dowodu zapisanego w tej technologii przedłożyć sądowi.

Przemysław Rosati: Porozumienie stanowi metodę realizacji celów Adwokatury, ściślej samorządu adwokackiego, czyli stwarzania warunków do należytego wykonywania zawodu adwokata. Tworzymy ramy do nabywania kompetencji cyfrowych przez członków Adwokatury, przez adwokatów i aplikantów. Powstaje instrumentarium do nabywania lub doskonalenia umiejętności, które wymienił Pan Profesor.

Redakcja: *Czy mają to być szkolenia adresowane do szerokich kręgów adwokackich, czy też mają one mieć charakter elitarny?*

Przemysław Rosati: Szkolenia oraz warsztaty organizowane we współpracy z CYBER SCIENCE odbywały się już – z bardzo dużym sukcesem – w izbie kawatowickiej. To był *sui generis* program pilotażowy. Poza tym od początku obecnej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej rozpoczął działalność Instytut LegalTech. Współpraca z Centrum doskonale wpisze się w realizację zadań Instytutu.

Dariusz Szostek: W ustaleniach z Naczelną Radą Adwokacką zadecydowaliśmy, że wspólnie przygotujemy studia podyplomowe z zakresu nowych technologii. Do wyboru będą dwa kierunki. Pierwszy: Tokenizacja i automatyzacja procesów w gospodarce cyfrowej, aspekty prawne, technologiczne i ekonomiczne; drugi: Zarządzanie cyberbezpieczeństwem (z możliwością uzyskania stosownych certyfikatów według polskich zasad certyfikacji). Niedługo wejdzie w życie dyrektywa NIS 2 (*skrót od Network Information Service, jest to regulacja zapewniająca wysoki poziom bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych – Red.*) wymagająca nowych kompetencji także od prawników. W przypadkach niepożądanych zdarzeń dotyczących infrastruktury krytycznej (np. w gminie) trzecie w kolejności połączenie telefoniczne będzie prowadziło do prawnika. Należy zatem już teraz wykształcić grupy specjalistów, którzy będą potrafili odpowiednio zareagować. NIS 2 zacznie obowiązywać za kilkanaście miesięcy. Nasze studia zakończą się akurat w takim czasie, kiedy na rynku usług pojawi się zapotrzebowanie na odpowiednie umiejętności. Naszym wspólnym zamia-

rem jest stworzenie miejsca, w którym **praktycy** będą mogli pozyskać wiedzę na bardzo wysokim poziomie; to oczywiście, że skorzystają z tej możliwości ci, których ona zainteresuje. Pan Prezes Przemysław Rosati wchodzi zresztą w skład Rady Programowej studiów, które są przygotowywane pod kątem między innymi potrzeb adwokatów.

Redakcja: Jakie warunki formalne będą stawiane chętnym do odbycia takich studiów?

Dariusz Szostek: Warunkiem będzie ukończenie studiów. Nie przewidujemy żadnych dodatkowych barier, zwłaszcza wiekowych – każdy, kto ma chęć nauczyć się posługiwania nowymi technologiami przydatnymi w jego pracy zawodowej, będzie mógł zostać słuchaczem. Bez wątplenia, taką ochotę przejawia mnóstwo aplikantów adwokackich i adwokatów, nie tylko tych należących do najmłodszej generacji. A potrzeba wchodzenia w te nowe zagadnienia będzie rosła. Sam mam prawie 50 lat i ciągle się uczę. Zresztą najprawdopodobniej sam wybiorę się na nasze studia, aby powiększyć swoją wiedzę (np. o aspekty techniczne, których nigdy za wiele). Komisja Europejska przygotowuje aktualnie ogromny pakiet regulacji dotyczących gospodarki cyfrowej 3.0 oraz przemysłu 4.0. Prawnik prędzej czy później zderzy się (przynajmniej w pewnym zakresie) z tymi nowymi regulacjami. A my chcemy, by zaznajomił się z nimi już na etapie, kiedy wchodzą one w życie.

Redakcja: A czy oprócz w taki sposób zakrojonych specjalistycznych studiów podyplomowych będzie w ramach współpracy pomiędzy Centrum a NRA miejsce na doksztalcanie, w bardziej podstawowym zakresie, również ogółu adwokatów oraz aplikantów adwokackich?

Dariusz Szostek: Moim zdaniem cały model kształcenia prawników – a potem adeptów do adwokatury, podobnie innych prawniczych zawodów – jest niepełny. Tradycyjne elementy edukacji muszą, rzecz jasna, pozostać. Ale w ramach aplikacji brakuje na przykład nauczania reguł cyberbezpieczeństwa koniecznych do zabezpieczania działalności kancelarii. Każdy prawnik, posługując się komputerem, musi przestrzegać co najmniej elementarnych zasad cyberbezpieczeństwa. Obecnie taką niezbędną wiedzę można zdobywać wyłącznie na zewnętrznych kursach. Tymczasem – i myślę, że Pan Prezes się ze mną zgodzi – powinna ona stać się dostępna już w ramach programu zajęć na aplikacji. Innym przykładem jest problematyka LegalTech – nieodzowna dla współczesnego prawnika.

Przemysław Rosati: Zgadzam się w pełni. Systematycznie w ramach szkolenia aplikantów adwokackich będziemy wprowadzać i rozszerzać zagadnienia związane z kompetencjami cyfrowymi. Równolegle w ramach doskonalenia

zawodowego adwokatów pojawia się już i będzie systematycznie rozszerzana oferta doskonalenia zawodowego w tym zakresie. Inwestycja w aktywa cyfrowe oraz w kompetencje cyfrowe jest jednym z priorytetów tej kadencji.

Redakcja: Pytanie, które zadaliby prawdopodobnie przewodniczący oraz członkowie komisji doskonalenia zawodowego działających przy okręgowych radach adwokackich: czy Centrum CYBER SCIENCE będzie oferowało wykłady bądź inne zajęcia dedykowane tym komisjom?

Dariusz Szostek: Odwołam się tutaj do przeprowadzonego już w Katowicach pilotażowego programu, który obejmował nie tylko wykłady, ale również warsztaty z konkretnego oprogramowania. Pokazywaliśmy nie tylko, jak problem wygląda od strony prawnej, ale także – jak to się praktycznie wykonuje. Te zajęcia cieszyły się wśród śląskich adwokatów sporym (choć nie powszechnym) zainteresowaniem. Planujemy także inne otwarte wydarzenia, podczas których będzie można się zaznajamiać z zagadnieniami, którymi zajmuje się Centrum CYBER SCIENCE.

Redakcja: Jak można by określić obecny poziom umiejętności cyfrowych ogółu polskich prawników?

Dariusz Szostek: Gdy idzie o teraźniejszość, nie tylko cyfrową przyszłość – to polskie środowisko prawnicze, w tym adwokackie, ma mnóstwo do odrobienia. Na szczęście, pojęcie LegalTech stało się ostatnio „modne” w dobrym znaczeniu tego słowa. Jako współtwórca – wraz z kilkadziesiątoma autorami – międzynarodowej monografii na ten temat chciałbym podać, że wyróżnia się trzy stopnie zaawansowania w dziedzinie LegalTech: poziom 1.0, poziom 2.0 i poziom 3.0. Zdecydowana większość polskich prawników pozostaje zaledwie na poziomie 1.0, który zakłada znajomość edytorów tekstu, prostych narzędzi do komunikacji internetowej takich jak poczta elektroniczna, a także posługiwanie się popularnymi systemami informacji prawnej oraz umiejętność pozyskiwania informacji z serwisów zagranicznych wtedy, kiedy jest to potrzebne. Pozostajemy w tyle za takimi krajami jak Estonia, Czechy, Niemcy, Francja, a poza Europą – chociażby Meksyk, gdzie poziom kompetencji cyfrowych określany jest na 2.0, a nawet Gruzja, która swoje księgi wieczyste zapisuje w technologii blockchain. LegalTech 2.0 oznacza automatyzm wielu czynności: prawnik nie tylko korzysta z dostarczanych mu informacji w ramach specjalistycznych systemów, ale nadto systemy te same agregują, sprawdzają, weryfikują, podpowiadają, wyszukują. Jestem ekspertem Obserwatorium Parlamentu Europejskiego do spraw Sztucznej Inteligencji z siedzibą w Brukseli i stamtąd można już dostrzec zaczątki wdrażania, na przykład w Niemczech czy Estonii, LegalTech na poziomie 3.0. Oznacza to o wiele więcej aniżeli wsparcie dla prawnika w podejmowaniu decyzji czy też w wykonywanej pracy: rów-

niez same rozstrzygnięcia mogą już być podejmowane automatycznie, bez udziału człowieka, a tylko z wtórnym korygowaniem prawidłowości – tak się dzieje w szczególności przy wydawaniu orzeczeń w sprawach bezspornych. Jako ilustrację można także wskazać technologię Smart Contract, dosyć szeroko już wykorzystywaną między innymi w ubezpieczeniach. Inny przykład – to kraje Zjednoczonych Emiratów Arabskich, które wdrożyły system wszelkich urzędowych rejestrów obywateli się całkowicie bez papieru, (używany jest do tego celu rejestr rozproszony, nie bardzo nawet znany polskiemu prawnikowi). Jeszcze inna próbka możliwości nowych technologii to spółka z.o.o funkcjonująca włącznie wirtualnie w zapisie blockchain, bez fizycznej siedziby (dopuszcza ją prawo stanu Vermont USA), bądź też uznawanie wpisu do blockchain za równoważny ze spełnieniem wymogów zwykłej formy pisemnej (stan New York USA). To nie jest futurystyka, ale obecnie obowiązujące za granicą prawo. Nas czeka już wkrótce, w ramach Unii Europejskiej, pełna regulacja tożsamości wirtualnej, ujednoczona poprzez wdrożenie unijnego rozporządzenia znanego pod skrótem eIDAS 2.0 (*skrót ten oznacza: Electronic IDentification, Authentication and trust Services, czyli elektroniczną identyfikację, uwierzytelnianie i usługi zaufania – Red.*). Na mocy tej regulacji znajdujące się w wirtualnym portfelu dokumenty takie jak dowód tożsamości, patent żeglarski czy świadectwo maturalne – będą równoważne dokumentom w formie tradycyjnej. Te postanowienia zostaną przyjęte jesienią 2022 roku, a to oznacza, że powinniśmy polskich prawników już teraz do nich przygotowywać. W perspektywie zaś przyszłego roku zaczną obowiązywać kilka innych rozporządzeń i dyrektyw w zakresie m.in. ICO (*Initial Coin Offering – pojęcie dotyczące się finansowania emisji kryptowalut – Red.*), tokenizacji – zostaną wprowadzone legalne definicje tokenu, DORA (*Digital Operational Resilience Act – rozporządzenie w sprawie operacyjnej odporności cyfrowej sektora finansowego – Red.*), DSA (*Digital Services Act – „kodeks usług cyfrowych” – Red.*) i inne – wszystkie one bądź przełożą się na pracę polskich prawników, bądź też znajdą zastosowanie w działalności obsługiwanych przez nich klientów.

Przemysław Rosati: Poziom umiejętności cyfrowych polskich prawników z jednej strony jest pochodną aktywności samorządów zawodowych w tym zakresie, ale przede wszystkim podatności i otwartości wymiaru sprawiedliwości na wdrażanie zmian technologicznych. Mamy tu bardzo dużo do zrobienia. Jednym z priorytetów, w który jestem bardzo mocno zaangażowany, jest wdrożenie adwokackiej tożsamości wirtualnej, czyli legitymacji adwokata i aplikanta adwokackiego w ramach cyfrowego portfela dokumentów w publicznej aplikacji mobilnej mObywatel. Już wkrótce, w ramach współpracy z Ministrem Cyfryzacji, będzie dostępna e-legitymacja adwokata/aplikanta adwokackiego w wirtualnym portfelu dokumentów dostępnych w mObywatelu. Jeżeli nic nie pokrzyżuje moich planów, będzie to w ostatnim kwartale 2022 roku. Nie likwidujemy tradycyjnego formatu legitymacji, ale udostępnimy dodatkową możli-

wość posiadania wirtualnej legitymacji adwokata/aplikanta adwokackiego. To realny krok w kierunku, o którym wspomniał Pan Profesor.

Redakcja: Zadam teraz pytanie nieco prowokacyjne – czy my, prawnicy, dając się porwać nurtowi elektronizacji świadczonych usług, nie podcinamy aby gałęzi, na której siedzimy? Jeśli projektowanie umów, a następnie kontrola ich wykonania stanie się domeną automatycznie działających programów, zaś udzielanie typowych porad będzie się odbywało poprzez chatboty – to gdzie miejsce dla liczebnie dynamicznego rozwoju adwokatury? Czy ulegnie wzmoczeniu potrzeba wąskiej specjalizacji, czy może trzeba będzie pogodzić się z tym, że nie dla wszystkich wystarczy miejsca na rynku?

Przemysław Rosati: Nie trzeba się obawiać nowych technologii w działalności adwokackiej i nie trzeba też bać się o adwokaturę w otoczeniu nowych technologii. Cyfrową rewolucję powinniśmy odbyć na naszych własnych zasadach, gdyż jeśli się tego zadania nie podejmiemy, to zmiany i tak nas nie ominą, tyle że ich szczegółowe rozwiązania zostaną nam z góry narzucone. A zresztą, rozejrzyjmy się dookoła: my i tak już funkcjonujemy w świecie nowych technologii. Jeżeli prawnik obsługuje przedsiębiorstwo, którego działalność jest scyfrizowana, to zarząd tego przedsiębiorstwa zasadnie oczekuje, by i prawnik sprawnie się tymi narzędziami posługiwał – inaczej nie będzie w stanie należycie świadczyć swoich usług. To z kolei implikuje konieczność poruszania się przezeń także w obszarze LegalTech. I z drugiej strony: tradycyjny rynek usług prawniczych nie zniknie. Na salach sądowych nadal będą prawnicy, czyli sędziowie, prokuratorzy i adwokaci. Świat nowych technologii nie zawładnie całością świadczenia pomocy prawnej. Obowiązkiem zaś samorządu zawodowego jest właściwe identyfikowanie potrzeb środowiska i w odpowiedzi na nie, dostarczanie niezbędnych rozwiązań. W przypadku LegalTech – w ramach szkoleń na aplikacji adwokackiej, doskonalenia zawodowego, ale i zewnętrznych możliwości, takich jak właśnie współpraca z CYBER SCIENCE. Nie powinniśmy, jako ogół adwokatów, zatrzymywać się na poziomie kompetencji cyfrowych 1.0. Co więcej, nie ma żadnego racjonalnego powodu, aby zatrzymywać ten trend. Odważnie, w sposób przemyślany i przede wszystkim pragmatyczny wykorzystujemy to wyzwanie do budowania własnych kompetencji oraz do rozwijania tego aspektu działalności samorządowej.

Dariusz Szostek: Proszę mi pozwolić na zilustrowanie tej potrzeby pewną analogią. Otóż na początku XX wieku niechętnie odnoszono się do powszechnego stosowania oświetlenia elektrycznego. Jednak w krótkim czasie lampy gazowe zostały bez reszty wyparte. Tak jest i obecnie z cyfryzacją usług prawniczych: opieranie się jej użyciu równałoby się zaklinaniu rzeczywistości. O wiele korzystniej będzie współtworzyć w skali krajowej rozwiązania, które nas będą dotyczyły – anizeli biernie czekać tylko na ich odgórne tworzenie. A co do obaw

o to, czy będzie dość pracy dla prawników: po pierwsze, niektóre typy usług (jak na przykład sprawy rodzinne) będą na cyfryzację z natury swojej słabo podatne; po drugie – sztuczna inteligencja ze swoimi algorytmami nie wygra ze specjalistyczną wiedzą – taką, która pozwala kończyć spory sądowe wynikiem pozytywnym dla naszego klienta.

Przemysław Rosati: Podsumowując ten wątek: najlepiej abyśmy, jako Adwokatura, wchodzili na wyższe poziomy kompetencji cyfrowej w sposób spokojny i na naszych zasadach. Jako zagrożenie powinniśmy postrzegać brak wejścia w nowe technologie. Chcę także zauważyć, że wysoce szkodliwe będzie nieprzyjmowanie cyfrowych rozwiązań przez cały wymiar sprawiedliwości. Jako profesjonaliści ubolewamy, że w polskim sądownictwie, jak dotąd, w znikomym tylko stopniu wdrażana jest zasada „mniej papieru”. Pozytywny wyjątek stanowią doręczenia elektroniczne – z początku niedoskonałe, teraz akceptowalne po skorygowaniu ich funkcjonalności w sposób wskazany przez władze samorządu adwokackiego. Pamiętajmy, że to postulaty Adwokatury z czerwca i lipca 2021 r. zmieniły to rozwiązanie, nadając mu stan akceptowalny.

Dariusz Szostek: Ogromnym anachronizmem jest to, że my nadal wysyłamy do sądu pisma w postaci papierowej!

Redakcja: Dodam, że kiedy na Słowacji wprowadzono, od razu na dosyć wysokim poziomie, elektroniczną obieg dokumentów w sądach powszechnych, to na okres przejściowy dopuszczono możliwość składania pism w formie wydruków, z odpisami dla pozostałych uczestników postępowania – wiążąc ją z obowiązkiem uiszczenia za każdym razem dosyć słonej opłaty...

Dariusz Szostek: Sędziowie najczęściej mają zaległości w rozpoznawaniu spraw, ponieważ obowiązujące procedury wymuszają na nich to, że oni niemal wszystkie czynności muszą wykonywać ręcznie, bez automatyzacji procesów. Wielu sędziów pracuje po 12 godzin, a mimo to zdarza się, że pierwszy termin rozpoznania sprawy jest wyznaczany dopiero na przyszły rok kalendarzowy. Zlikwidowanie stanu epidemii spowoduje zaś – o ile ustawodawca na czas nie zareaguje – że zniknie możliwość odbywania rozpraw on-line, a przecież to rozwiązanie w wielu sytuacjach sprawdziło się i powinno zostać zachowane.

Przemysław Rosati: Słowo klucz – automatyzacja procesów. To środek stwarzający szansę na poprawę obsługi administracyjnej sądów, w tym sekretariatów sądowych. Metoda skracająca czas załatwienia czynności typowych, szablonowych, ale jednocześnie często czasochłonnych. W pracy prawnika jest też szansą na sprostanie wyzwaniu „więcej za mniej”.

Redakcja: Czy cyfrowe technologie, a w szczególności – nowe funkcjonalności eSOA – będą ułatwieniem uczestnictwa w życiu samorządowym dla przeciętnego adwokata czy aplikanta?

Przemysław Rosati: Tak, takie przyświeca nam założenie. Projektujemy funkcjonalności, które uproszczą kontakt członków adwokatury z organami samorządu, a także ułatwią przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi izbami oraz między izbami a Naczelną Radą Adwokacką. Wiele czynności mają też zautomatyzować. Budujemy również narzędzia przydatne bezpośrednio w pracy adwokatów i kancelarii adwokackich – choć w tym zakresie na razie jeszcze pozostaniemy na poziomie kompetencji 1.0, ze względu na znaczne i odziedziczone opóźnienia. Ale myślimy również w perspektywie dwóch-trzech lat o podniesieniu tego poziomu do wyższej kategorii.

Redakcja: Jeżeli nasza rozmowa zaciekawi Czytelnika, który dotychczas niewiele miał styku z nowymi technologiami i teraz zapragnie poszerzyć swoją wiedzę o nich – z jakich źródeł będzie on mógł skorzystać?

Przemysław Rosati: Oprócz pracy zbiorowej, której Pan Profesor Dariusz Szostek jest jednym z autorów – mamy do dyspozycji książkę *Nowe technologie w pracy prawnika*, która została wydana w ramach „Biblioteki Palestry”.

Redakcja: ...i która, prócz wersji papierowej, jest po zalogowaniu się przez adwokata bądź aplikanta adwokackiego, w całości możliwa do pobrania ze strony „Palestry”.

Dariusz Szostek: Niestety, polskie piśmiennictwo na ten temat jest wciąż dosyć ubogie. Na przykład, liczbę poważnych pozycji poświęconych technologii blockchain czy sztucznej inteligencji można zliczyć na palcach jednej ręki. Aby być na bieżąco, trzeba więc sięgać do obfitej i szybko wydawanej literatury zagranicznej. Polscy naukowcy doprowadzili poza tym do uruchomienia kilku specjalistycznych portali naukowych. A jedną z nowych form udostępniania najnowszej wiedzy będą studia podyplomowe, o których tutaj przed chwilą mówiliśmy. Zaoferują one zupełnie nowy model kształcenia, łączący teorię z praktyką. Na przykładzie modułu blockchain: najpierw zostaną przedstawione aspekty prawne działania tej technologii, w szczególności unijne, następnie specjalista informatyk zaprezentuje, jak działa to narzędzie w aspekcie technologicznym (na poziomie podstawowym – tak by jurysta pojął, na czym ono polega, a nawet spróbował samodzielnie coś wpisać w ciąg kodów), następnie ekonomista wytłumaczy, jakie są aspekty funkcjonowania blockchainu w gospodarce cyfrowej, na koniec zaś zostaną pokazane rzeczywiste jego zastosowania w konkretnych przedsiębiorstwach. Tym samym absolwent podyplomowych studiów będzie wiedział,

jak może precyzyjnie porozumieć się ze swoim klientem biznesowym co do jego potrzeb i oczekiwań.

Redakcja: Czy możemy zadeklarować, że Pismo Adwokatury Polskiej również zyska na podpisywanym porozumieniu, uzyskując dopływ na nasze łamy bądź też na portal e-Palestry materiałów instruujących Czytelników, w jaki sposób, krok po kroku, przyjaźnie wchodzić w świat LegalTech?

Dariusz Szostek: Taka droga jest oczywista, mamy świadomość potrzeby dostarczania wiedzy także na poziomie podstawowym. Weźmy przykład doręczeń elektronicznych, które niedługo zaczną obowiązywać: od razu pojawi się konieczność poinformowania użytkowników, w jaki sposób będą one działały, i to nie tylko w aspektach prawnych, ale także technologicznych.

Przemysław Rosati: Potwierdzam zarówno taką potrzebę, jak i gotowość Naczelnej Rady Adwokackiej do podejmowania działań, które ułatwią napływ tego rodzaju materiałów, zarówno artykułów, jak i nagrywanych szkoleń, które potem będzie można odtwarzać, uzyskując przy okazji punkty zaliczane w ramach doskonalenia zawodowego.

Redakcja: Obu Panom bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę powodzenia w całym przedsięwzięciu!

Rozmawiała: Ewa Stawicka, redaktor naczelna „Palestry”